Szerokie Wody – Mrozu

Wisiał cień
Nad jego dolą
On wył jak wilk
Nad własną zgubą
Chłód i blask
Polarną zorzą
Oczy jej
Zielenią zimną
Nie zawróci jej
Nie zawróci rzeki biegu, nie
Doskonale wie
Nie miał nic prócz samej wiary w to
Że gdy spogląda w niebo, ktoś wysłucha jego
Prośby

Na szerokie wody mnie weź
Jak woda tu wpłyń, wpłyń na mnie
Na szerokie wody mnie weź
Winę mą zmyj, zgaś ranę
Bo igrałem z ogniem, z ogniem igrałem
Na szerokie wody mnie weź
Wodą na młyn bądź dla mnie

Stąpał po
Ruchomych piaskach
Przegapił swą
Ostatnią szansę
Ich serca to
Już inne miasta
Zgubiły dom
Ich dusze bratnie
Nie zastąpi jej
A ona nie zastąpi jego nikim też
Musieli przez to przejść
A może był im, był pisany sztorm
I wysłucha niebo zaniesionej dawno

Prośby

Na szerokie wody mnie weź
Jak woda tu wpłyń, wpłyń na mnie
Na szerokie wody mnie weź
Winę mą zmyj, zgaś ranę
Bo igrałem z ogniem, z ogniem igrałem
Na szerokie wody mnie weź
Wodą na młyn bądź dla mnie

Wpłyń na mnie i ugaś, ugaś
Mą ranę ugaś, ugaś
Bo igrałem z ogniem, z ogniem igrałem
Igrałem z ogniem, z ogniem igrałem

Ugaś mnie!
Kochanie
Jak woda wpłyń w mą ranę
Bo igrałem z ogniem, z ogniem igrałem
Igrałem z ogniem, z ogniem igrałem

Słowa: Łukasz Mróz
Muzyka: Łukasz Mróz
Rok wydania: 2017
Płyta: ZEW